

ALFRED OHANOWICZ

RĘKOJMIA PRZY SPRZEDAŻY A ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA NIWYKONANIE LUB NIENALEŻYTE WYKONANIE ŚWIADCZENIA

Jest rzeczą niewątpliwą i niejednokrotnie w literaturze podkreśloną, że te dwa rodzaje odpowiedzialności różnią się zasadniczo¹, lecz z tego jeszcze nie wynika konieczność, że się też nawzajem wykluczają. Ich wzajemny stosunek jest dość trudny do określenia. Z uwagi na swój charakter normy dotyczące obu tych odpowiedzialności należą do norm mających na celu ochronę interesów wierzyciela, jednakże czynią to w odmienny sposób, opierając się na różnych zasadach. Odpowiedzialność za niewykonanie i nienależyte wykonanie zobowiązania, uregulowana zasadniczo w art. 239 i nast. k. z., stoi na gruncie odpowiedzialności dłużnika za winę własną (art. 240) oraz za winę osób, którymi się posługuje przy wykonaniu zobowiązania (art. 241). Natomiast z tytułu rękojmi odpowiada sprzedawca bez względu na to, czy zawinił, czy nie, a nawet czy o wadzie sam wiedział, czyli za sam skutek. Różni się dalej odpowiedzialność z tytułu rękojmi swoim zasięgiem, szczególnymi przyczynami, które ją uchylają, skutkami w wielu przypadkach łagodniejszymi i wreszcie bardzo krótkim terminem prekluzji.

Mimo jednak tych różnic cel jednej i drugiej odpowiedzialności jest ten sam, tj. ochrona interesu wierzyciela. Zachodzi jednak kwestia, czy przedmiotem tej ochrony będzie w jednym i drugim przypadku ten sam interes wierzyciela. Przepisy o odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie świadczenia chronią dwa rodzaje interesów wierzyciela, a mianowicie, po pierwsze, uzyskanie należnego mu świadczenia, po drugie — wynagrodzenie szkody, jaką ponosi, jeśli dłużnik tego świadczenia nie wykona lub wykona je nienależycie.

Pierwszy interes kupującego podlega ochronie wedle przepisów ogólnych tylko do chwili, kiedy sprzedawca wyda mu rzecz kupioną. Po jej wydaniu i przyjęciu nie służy kupującemu ani zarzut niedopełnienia umowy i prawo wstrzymania świadczenia wzajemnego, ani prawo żą-

¹ Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, wyd. 3 Poznań 1948, s. 464.

dania usunięcia wady lub poprawienia kupionej rzeczy (jeśli nie ma w tym względzie wyraźnej lub domniemanej dodatkowej umowy), ani uprawnienie do żądania zamiany rzeczy wadliwej na niewadliwą. Pozostaje mu jedynie prawo domagania się odszkodowania pieniężnego, jeśli oczywiście zdoła udowodnić, że wskutek wadliwego świadczenia poniósł jakąś szkodę majątkową. Roszczenie to nie zawsze będzie wystarczające dla ochrony interesu kupującego, zwłaszcza wówczas, kiedy mu zależy na otrzymaniu świadczenia i to niewadliwego. I tu przychodzi mu z pomocą odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady i braki fizyczne.

Kupujący uzyskuje możliwość odstąpienia od umowy, mimo że przyjął świadczenie, albo zatrzymania wadliwego świadczenia i obniżenia ceny na podstawie czysto obiektywnego stosunku wartości rynkowej rzeczy wadliwej do wartości takiej samej rzeczy bez wad, a więc bez potrzeby wykazania, że rzeczywiście w danym przypadku poniósł jakąś szkodę, czyli na podstawie abstrakcyjnego, a nie konkretnego obliczania uszczerbku. Ponadto przy sprzedaży rzeczy zamiennych (co stanowi gospodarczo najważniejszą grupę umów sprzedaży) może kupujący żądać dostarczenia w miejsce rzeczy wadliwych takiej samej ilości i jakości rzeczy bez wad. Jest to dla niego najważniejsze uprawnienie wówczas, kiedy mu zależy na efektywnym wykonaniu świadczenia ze strony sprzedawcy.

Obok tych wszystkich ewentualności służy kupującemu nadal roszczenie o wynagrodzenie szkody z wyraźnym zróżnicowaniem w art. 331 k. z. szkody, jaką poniósł wskutek tego, że zawarł umowę albo przyjął rzecz, nie wiedząc o jej wadzie (interes negatywny) i wszelkiej innej szkody (interes pozytywny).

Roszczenie zatem z tytułu rękojmi za wady fizyczne chroni interes kupującego wówczas, kiedy przepisy o odpowiedzialności za niewykonanie świadczenia już mu nie dają oparcia. Mają zatem charakter uzupełniającego i stąd zbieg tych norm, czyli możliwość zastosowania jednych i drugich nie powinna nastąpić. Jednakowoż normy te mimo to w niektórych punktach się zazębiają i stąd powstają wątpliwości, które z nich w danym przypadku należałoby zastosować.

Przede wszystkim chodzić tu będzie o przepis art. 331 § 2 k. z., który mówi, że sprzedawca odpowiada wobec kupującego również za wszelką inną szkodę (tj. poza szkodą, jakiej doznał przez to, że zawarł umowę albo przyjął rzecz, nie wiedząc o jej wadzie), chyba by udowodnił, że nie ponosi żadnej winy. Można ten przepis rozumieć dwojako: jako integralną część norm traktujących o odpowiedzialności z tytułu rękojmi i roszczenie z niej dla kupującego wynikające będzie jednym z roszczeń tej kategorii; albo też uważać ten przepis za wyjaśniający tylko art. 331 § 1 k. z. Wtedy miałyby on na celu jedynie stwierdzenie, że niezależnie

od odpowiedzialności z tytułu rękojmi wedle art. 331 § 1 k. z. sprzedawca odpowiada za inną szkodę wedle zasad ogólnych art. 239 i nast. k. z. Przepis tedy art. 331 § 2 k. z. miałby zapobiec, by wyliczenia zawartego w § 1 tego artykułu nie uważać za wyczerpujące.

Przyjęcie jednej z tych dwóch ewentualności będzie mieć doniosłe skutki praktyczne. Jeśli bowiem uważa się roszczenie odszkodowawcze za jedno z roszczeń z tytułu rękojmi, to będzie ono podlegać tym wszystkim ograniczeniom, jakie dotyczą tych roszczeń, a między innymi odnosić się będzie do niego krótki termin prekluzyjny z art. 336 k. z. Natomiast jeśli się uzna, że roszczenie to wynika z ogólnych przepisów o odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie świadczenia, to wówczas przedawni się ono w normalnym terminie, a także inne ograniczenia, jak np. obowiązek zawiadomienia, nie będą miały do niego zastosowania.

Z punktu widzenia zagadnienia zbiegu norm przyjęcie jednej lub drugiej alternatywy ma zasadnicze znaczenie. Jeśli bowiem się uzna, że przepis art. 331 § 2 k. z. należy do rzędu norm regulujących odpowiedzialność z tytułu rękojmi, to w takim razie między nim a ogólnymi normami art. 239 i nast. k. z. zachodzi stosunek *lex specialis* do *lex generalis*. I w tym przypadku norma szczególna, regulując stosunek prawny odmiennie niż ogólna, tym samym wyklucza jej zastosowanie. Natomiast, jeśli przyjmiemy, że przepis art. 331 § 2 k. z. ma na celu tylko zaznaczenie, iż obok przepisów o rękojmi za wady i braki nadal pozostaje w mocy norma dająca wierzycielowi prawo do pełnego odszkodowania z powodu niedopełnienia lub nienależytego dopełnienia świadczenia, to będziemy mieć do czynienia z prawdziwym zbiegiem norm, bo do tego samego stanu faktycznego będą mogły znaleźć zastosowanie zarówno normy dotyczące rękojmi, jak i odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie świadczenia. Kupujący na przykład będzie mógł odstąpić od umowy i domagać się pełnego wynagrodzenia szkody. Pierwsze roszczenie jako wynikające z rękojmi za wady i braki podlegać będzie wszelkim ograniczeniom przepisanych dla tego rodzaju roszczeń, a więc także krótkiemu terminowi prekluzji, drugie natomiast nie będzie im podlegać i przedawni się w normalnym terminie. Jasna stąd korzyść dla kupującego, że będzie mógł jeszcze wystąpić z roszczeniem odszkodowawczym, kiedy roszczenie z tytułu rękojmi z jakichkolwiek przyczyn nie powstało lub już zgasło.

Zapewne sprawa nie nasuwałaby tych wątpliwości, gdyby przepis art. 331 § 2 k. z. powołał się wyraźnie na ogólną normę art. 239 k. z., lecz chyba brak ten nie może w drodze argumentum a contrario świadczyć, że ustawodawca chciał zaliczyć roszczenia z art. 331 § 2 k. z. do rzędu roszczeń z tytułu rękojmi. Wskazuje na to zwrot o odpowiedzialności „za wszelką szkodę”, pod który w dosłownym brzmieniu podpadały szkody,

za jakie sprzedawca z tytułu rękojmi żadną miarą nie odpowiada. Należąc tu będą szkody powstałe wskutek culpa in contrahendo (art. 57 k. z.), zwłoki (art. 244 k. z.), tzw. pozytywnych naruszeń zobowiązania (np. dostarczenia chorego zwierzęcia, od którego zaraziły się inne zwierzęta kupującego). Wszystkich tych szkód nie obejmuje odpowiedzialność z tytułu rękojmi, ponieważ chroni ona tylko przed bezpośrednimi skutkami wady². Jeśli tedy art. 331 § 2 k. z. mówi o wszelkiej innej szkodzie, to ma na myśli także i takie, które nie podpadają pod odpowiedzialność z tytułu rękojmi. A w takim razie nie można roszczeń wymienionych w tym przepisie uznać za pochodzące z tytułu rękojmi za wady i braki.

Można by jednak przepis art. 331 § 2 k. z. tłumaczyć w sposób ścieśniający, a mianowicie, że sprzedawca odpowiada wobec kupującego, nie za wszelką inną szkodę, lecz jedynie za szkody wynikłe z wad i braków sprzedanej rzeczy. Przepis ten nie odnosiłby się więc do przypadków, w których szkoda nie powstała bezpośrednio wskutek wad i braków, lecz z innych przyczyn (np. zwłoki). Wykładnia taka byłaby wprawdzie sprzeczna z dosłownym brzmieniem przepisu, lecz logicznie dałaby się uzasadnić przede wszystkim miejscem, w którym norma ta się znajduje (przepisy o rękojmi). Miałaby ponadto tę zaletę, że rozgraniczałaby ściśle roszczenia z tytułu rękojmi od roszczeń ogólnych z powodu niedopełnienia lub nienależytego dopełnienia świadczenia. Jednakowoż sama logiczna poprawność wykładni nie wystarczy jeszcze do jej uzasadnienia. Trzeba jeszcze sprawdzić, czy jest ona zgodna z celem i funkcją przepisów o rękojmi.

Już na pierwszy rzut oka widać, że wykładnia taka nie zawsze doprowadzi do wyników społecznie pożądanых. I tak przy jej zastosowaniu, jeśliby wada powstała nawet z rozmyślnej winy sprzedającego (np. przed wydaniem sprzedawca rzecz rozmyślnie uszkodził), to do roszczeń kupującego miałyby zastosowanie przepisy o rękojmi, a więc krótki termin prekluzji, obowiązek zawiadomienia, skutki przyjęcia bez zastrzeżeń itd. Tylko bowiem w przypadku podstępного zatajenia wady roszczenia kupującego nie podlegałyby tym ograniczeniom.

Za zaliczeniem roszczenia z art. 331 § 2 k. z. do roszczeń z tytułu rękojmi mógłby przemawiać wzgląd na szybkość likwidacji stosunku prawnego wynikającego z umowy sprzedaży w całej jego rozciągłości, tak by po upływie pewnego, dość krótkiego terminu, nie można było w ogóle sprzedaży zakwestionować. Jednakowoż szybkość likwidacji nie jest głównym celem norm o odpowiedzialności z tytułu rękojmi. Funkcja ich istotna polega na ochronie interesu kupującego tam, gdzie przepisy

² Podobne stanowisko zajmuje dla prawa niemieckiego Sąd Rzeszy (RG 148, 296; i RG DR 1941, 638).

ogólne zawodzą. Krótki termin prekluzyjny roszczeń z tytułu rękojmi ma na uwadze głównie niewinnego sprzedawcę i tam gdzie mu można przypisać winę (co prawda kwalifikowaną, bo podstęp), nie wchodzi w rachubę (art. 336 § 4 k. z.) ani też nie mają zastosowania inne przepisy o zgaśnięciu lub niepowstaniu tych roszczeń (art. 323, 324 § 3, 335 § 3 k. z.). Nie można więc przyjąć, by ustawa chciała zwolnić sprzedawcę od odpowiedzialności za wszelką winę nawet za dolus. Przepisy o rękojmi mają przecież na celu uzupełnienie i zaostrzenie odpowiedzialności sprzedawcy, a nie złagodzenie. Kwestią zaś winy nie potrzebowały się zajmować, ponieważ odpowiedzialność z tytułu rękojmi jest niezależna od winy. Jeśli teraz przepis art. 331 § 2 k. z. tak dobitnie moment winy obcy w zasadzie rękojmi podkreśla i nawet wskazuje, kto ponosi ciężar dowodu, to chyba tylko w tym celu, ażeby wykluczyć możliwość zaliczenia roszczeń w tym przepisie wskazanych do rzędu roszczeń z tytułu rękojmi. To w zupełności tłumaczy, dlaczego przepis ogólny o odpowiedzialności dłużnika powtórzono wśród norm dotyczących rękojmi. Samo przeciwstawienie § 1 art. 331 k. z. § 2 wskazuje, że chodzi tu o zupełnie inne rodzaje odpowiedzialności. Tam za wynik zgodnie z zasadą rękojmi, tu za winę wedle zasad ogólnych. W ten sposób należy przepis art. 331 § 2 k. z. uważać za normę kolizyjną regulującą, jaki przepis należy zastosować w razie zbiegu norm o odpowiedzialności z tytułu rękojmi i odpowiedzialności wedle przepisów ogólnych. Ustawa zezwala wówczas na stosowanie kumulatywne obu rodzajów norm, chcąc w ten sposób jak najlepiej zabezpieczyć interes kupującego.

Za powyższą wykładnią przemawia także sposób, w jaki ustawa rozkłada ciężar dowodu. Gdyby przyjąć, że przepis art. 331 § 2 k. z. dotyczy roszczeń z tytułu rękojmi, to stanowiłby on wyjątek od przyjętej w tej instytucji zasady odpowiedzialności bez względu na winę. Jeśli więc poszkodowany opiera swe żądanie odszkodowania na tym wyjątkowym przepisie, to powinien udowodnić, że zachodzą szczególne przesłanki roszczenie to uzasadniające³. On zatem miałby udowodnić, że szkoda powstała z winy sprzedawcy. Tymczasem ustawa, chcąc widocznie usunąć istniejące w tym względzie w teorii wątpliwości, wyraźnie postanawia, że nie kupujący ma udowodnić winę sprzedawcy, lecz sprzedawca ma przeprowadzić dowód braku winy po swojej stronie. Nie jest to zatem przepis szczególny w stosunku do § 1 art. 331 k. z., lecz odwołanie się do przepisów ogólnych o odpowiedzialności dłużnika, które właśnie w ten sam sposób ciężar dowodu winy rozkładają.

³ Takie stanowisko zajmuje Sąd Rzeszy odnośnie do k. c. n., w którym kwestia, kto ponosi ciężar dowodu winy sprzedawcy nie jest tak wyraźnie uregulowana jak w naszym k. z. (RG 66, 289; RG JW 1912 682 nr 5). Przeciwnego zdania Raape, Arch. f. d. civ. Praxis 147, 288 i n.

Wreszcie trzeba zważyć, że argument szybkiego rozwikłania stosunku sprzedaży celem zabezpieczenia pewności obrotu w ustroju socjalistycznym stracił wiele na aktualności. Największy bowiem i najważniejszy sektor obrotu gospodarczego, a mianowicie między jednostkami gospodarki uspołecznionej, jest skutecznie chroniony w tym względzie innymi przepisami, w szczególności prekluzją arbitrażową. Dla reszty zaś obrotu szybkość rozwikłania stosunku sprzedaży nie ma aż tak dużej doniosłości, by nie uczynić różnicy między zawinionym a nie zawinionym naruszeniem zobowiązania ze strony sprzedawcy.

Z innych roszczeń, jakie kupującemu przysługują z tytułu rękojmi, żądanie zmniejszenia ceny kupna jest specyficzne i nie odpowiada żadnemu z roszczeń ogólnych z powodu niedopełnienia lub nienależytego dopełnienia świadczenia. Dlatego też zbieg norm tu nastąpić nie może. Inaczej natomiast ma się rzecz z prawem odstąpienia od umowy. Uprawnienie to występuje zarówno przy rękojmi, jak i przy niewykonaniu lub nienależytym wykonaniu świadczenia. Wypadnie więc zbadać, czy i tu może zająć zbieg norm podobnie jak przy roszczeniu odszkodowawczym.

Prawo nasze nie uznaje odstąpienia od umowy jako ogólnej sankcji niewykonania lub nienależytego wykonania świadczenia, lecz daje to uprawnienie jedynie w pewnych szczególnych przypadkach. Dopuszczalne jest odstąpienie od umowy tylko przy umowach wzajemnych i to w razie zwłoki (art. 250 k. z.) i w przypadku niemożliwości świadczenia (art. 252 k. z.). Ponieważ sprzedaż jest umową wzajemną, przeto przepisy o odstąpieniu mogą znaleźć tu zastosowanie. Co do zwłoki, to odpowiedzialność za nią opiera się na zupełnie innej podstawie niż odpowiedzialność z tytułu rękojmi i do zbiegu norm nigdy tu nie może dojść, ponieważ hipotezy obu norm są odmienne. Odstąpienie bowiem z powodu zwłoki może nastąpić jedynie przed przyjęciem świadczenia a odstąpienie z tytułu rękojmi najwcześniej dopiero z chwilą wydania rzeczy sprzedanej. Nie może zatem powstać sytuacja, w której jedne i drugie normy miałyby znaleźć zastosowanie. Kupujący bowiem nabywa roszczenie do odstąpienia od umowy z tytułu rękojmi dopiero wówczas, kiedy już stracił takie samo uprawnienie z tytułu zwłoki. Nie pozbawia go to oczywiście innych roszczeń wynikających ze zwłoki, a w szczególności prawa do wynagrodzenia szkody, o czym już poprzednio była mowa.

Czy normy dotyczące odstąpienia od umowy z tytułu rękojmi mogą konkurować z normami o odstąpieniu w razie niemożliwości świadczenia, zależeć będzie od tego, czy można przyjąć, że wada rzeczy lub brak przyrzeczonych właściwości powoduje niemożliwość świadczenia. Zagadnieniem spornym będzie tu rozgraniczenie niemożliwości od wadliwości. Spór ten nie da się rozstrzygnąć drogą jakichś abstrakcyjnych rozważań. Nie można twierdzić, że jeśli ktoś przyrzeka przy zawarciu umowy, iż

rzecz ma pewne właściwości, wiedząc, że ona ich nie posiada i posiadać nie może, to umowa będzie nieważna (art. 56 k. z.) z powodu pierwotnej niemożliwości świadczenia. Również błędne byłoby zakwalifikowanie świadczenia wadliwego jako niemożliwości całkowitej lub częściowej świadczenia bez wad. W ten sposób bowiem terminy „świadczenia wadliwe” oraz rękojmia za „wady i braki świadczenia” stałyby się zbędne, ponieważ w każdym przypadku oznaczałyby one świadczenia niemożliwe zupełnie lub częściowo. Prawdą jest, że język prawniczy w ogóle, a język ustawodawcy w szczególności jest niedoskonały pod względem ścisłości wyrażen i rozgraniczeń terminów, lecz jeśli ustawa posługuje się konsekwentnie dwoma różnymi terminami i do określonych stanów faktycznych przywiązuje odmienne skutki prawne, to tego nie można zignorować nawet w przypadku, gdyby te różne terminy dały się sprowadzić do wspólnego mianownika. Ustawa zaś rozróżnia wyraźnie niemożliwość świadczenia od jego wadliwości. W pierwszym przypadku świadczenia w ogóle nie ma, w drugim zaś istnieje, lecz nie posiada tych wszystkich właściwości, jakie mieć powinno. Rozróżnienie to odpowiada zapatrywaniom życia codziennego i obrotu, gdzie nikt nie utożsamia niemożliwości z wadliwością. Także termin częściowej niemożliwości świadczenia nie da się tu zastosować, ponieważ z brzmienia ustawy (art. 252 k. z.) wynika, że chodzi tu o częściowość ilościową, a nie jakościową i żadną miarą rzecz wadliwa nie może być uważana za „częściowo” niemożliwe świadczenia.

Skoro tedy normy o odpowiedzialności za niemożliwość świadczenia i normy dotyczące rękojmi za wady i braki opierają się na zupełnie odmiennych hipotezach, przeto zbieg ich jest wykluczony, co zresztą zgadza się w zupełności z celem i funkcją norm o odpowiedzialności z tytułu rękojmi, bardziej przystosowanych do przypadku wad i braków niż normy dotyczące niemożliwości świadczenia.

Omawialiśmy dotąd głównie stosunek przepisów ogólnych o odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie świadczenia do norm o rękojmi za wady fizyczne. Pozostaje jeszcze do rozważenia stosunek do rękojmi za wady prawne. I tutaj również odpowiedzialność z tytułu rękojmi ma charakter uzupełniający i jeśli chodzi o wynagrodzenie szkody, to art. 317 § 2 k. z. ma identyczne brzmienie z art. 331 § 2 k. z. i to, co powiedzieliśmy powyżej o jego wykładni, odnosi się w równej mierze także do art. 317 § 2 k. z. Sprawa jednak wynagrodzenia szkody w razie odpowiedzialności sprzedawcy na podstawie przepisów ogólnych art. 239 i nast. k. z. będzie tu miała większe znaczenie niż przy wadach fizycznych. Roszczenie odszkodowawcze powstanie bowiem nawet w przypadkach wyłączonych z rękojmi, jak np. odpowiedzialności za publicznoprawne ciężary i ograniczenia. I chyba nie będzie niesłuszne,

jeśli sprzedawca będzie odpowiadać za to, że np. nie powiadomił kupującego o istniejącym zakazie zabudowania gruntu, wiedząc, że kupujący nabywa go celem wystawienia budynku.

Co do uprawnienia odstąpienia od umowy, to sprawa ma się tu inaczej niż przy rękojmi za wady fizyczne. Istotną różnicę odpowiedzialności za wady prawne stanowi okoliczność, że powstaje ona nie dopiero w chwili wydania rzeczy, lecz już wcześniej, bo w momencie zawarcia umowy, jeśli już wtedy wada istniała, lub w chwili jej powstania, jeśli to nastąpiło po zawarciu umowy. Wskazuje na to stosunek przepisów § 1 i 2 art. 306 k. z., gdzie § 1 słowa „w chwili wydania” zostały pominięte⁴. Wobec tego istnieją warunki powstania zbiegu norm odpowiedzialności ogólnej i z tytułu rękojmi za wady prawne. Jeśli bowiem sprzedane prawo służy osobie trzeciej lub nie istnieje, będzie sprzedawca odpowiadać zarówno z tytułu rękojmi, jak i z powodu niemożliwości świadczenia (art. 252 k. z.). W pierwszym przypadku nie będzie się mógł ekskulpować, w drugim może się zwolnić od odpowiedzialności, jeśli udowodni, że nie ponosi żadnej winy. Dla kupującego normalnie korzystniejsze będzie podniesienie roszczenia z tytułu rękojmi, lecz może się zdarzyć, że wskutek upływu terminu prekluzyjnego (art. 319 k. z.) pozostanie mu wyłącznie roszczenie z art. 252 k. z.

Co się tyczy zwłoki dłużnika, to tutaj zbieg roszczeń z roszczeniami dotyczącymi odstąpienia od umowy z tytułu rękojmi nie może nastąpić, ponieważ oba przypadki wymienione w art. 315 § 1 k. z. należą do kategorii subiektywnej albo obiektywnej niemożliwości świadczenia. Normy zaś o niemożliwości świadczenia pochłaniają normy dotyczące odpowiedzialności za zwłokę. To samo będzie dotyczyć roszczenia odszkodowawczego za zwłokę, które objęte zostanie szerszym odszkodowaniem za niewykonanie świadczenia.

Zarówno tedy przy odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady fizyczne, jak i prawne, zbieg tych norm z normami ogólnymi o odpowiedzialności dłużnika w granicach powyżej wskazanych może nastąpić i ustawa rozwiązuje go bądź zezwalając na kumulację obu rodzajów odpowiedzialności, bądź też tam, gdzie dyspozycje są identyczne lub tak sprzeczne, że się nawzajem wykluczają, dając uprawnionemu wybór między roszczeniami wynikającymi z kolidujących norm.

⁴ Tak R. Longchamps de Berier, op. cit., s. 466.